



Związek w cyfrowym korpo to nie rozrywka

Być może to fajna zabawa pracować w korporacyjnej generacji funkcjonującej całkowicie w świecie cyfrowym, zarządzanej przez menedżerów z niezłymi pomysłami. Na dodatek jeden z założycieli firmy nosi miano John S. Johnson III co sugeruje, że pochodzi z szacownej rodziny natomiast drugi – Jonah Peretti jest artystowskim celebrytą z Kalifornii. Mowa o BuzzFeed – amerykańskiej firmie medialnej, informacyjnej i rozrywkowej działającej w Internecie. Powstała w 2006 r. i jeszcze do niedawna zatrudniała ponad 1700 pracowników.

Zabawa być może była fajna, ale do czasu. W styczniu 2019 roku BuzzFeed zwolnił ponad 220 pracowników, czyli 15% siły roboczej. Trzeba było więc przenieść się do realu. Pracownicy działu informacji firmy postanowili utworzyć związek zawodowy. „To nie tylko zabawa i memy” - powiedział w oświadczeniu

komitet organizacyjny. „Nasz personel organizuje się od kilku miesięcy i mamy uzasadnione uwagi dotyczące niesprawiedliwych różnic w wynagrodzeniach, zwolnień, niewystarczających benefitów, rosnących kosztów ubezpieczenia zdrowotnego, niewystarczającej różnorodności pracowników i innych kwestii”. Szefostwo firmy zachowało zimną krew. „Z niecierpliwością czekamy na spotkanie z organizatorami, aby omówić sposób na dobrowolne uznanie ich związku”, odpowiedział Ben Smith, redaktor naczelny BuzzFeed News. Ponieważ firma cyfrowa to i odpowiedź została wysłana e-mailem. Wciąż nie wiadomo jaka będzie reakcja właścicieli. Jonah Peretti stwierdził kilka lat temu, że nie sądzi aby istnienie związków zawodowych było wskazane w jego firmie, gdyż konsekwencją ich działań byłaby często wroga relacja z kierownictwem. Zgodnie z amerykańskimi regulacjami prawnymi pracodawca może dobrowolnie uznać

organizację związkową powstałą w firmie lub tego odmówić. W tym drugim przypadku wkracza czynnik zewnętrzny – National Labor Relations Board, który nadzoruje tajne głosowanie mające ustalić poparcie dla istnienia związku. Faktem jest, że w USA rośnie uzwiązkowienie w mediach cyfrowych – od 2010 roku liczba związkowców zwiększyła się dwudziestokrotnie.

„Chcemy pozostać dziarscy i konkurencyjni, ale odrzucamy argument, że musimy wybierać między freelancingiem na wampirycznych

platformach GIG economy lub poddaniem się kaprysom korporacji, ignorującej podstawowe zadania zarządzania personelem” - głosi oświadczenie związkowców z BuzzFeed News. Niewątpliwie jest w tym pewne przesłanie, także dla polskich „korpolutków” cyfrowych.

Obserwator subiektywno-objektywny

Fot. Drew Angerer/Getty Images